

*Sygn. akt I ACa 172/13*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2013r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Małgorzata Stanek</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Hanna Rojewska</b> <b>SSA Wiesława Kuberska (spr.)</b>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2013r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P.**

przeciwko **J. U. prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą (...) J. U. w P.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 3 lipca 2012r. sygn. akt X GC 93/08

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego J. U. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) J. U. w P. na rzecz strony powodowej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. kwotę 5789,41 (pięć tysięcy siedemset osiemdziesiąt dziewięć i 41/100) zł z tytułu zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.**

*Sygn. akt I A Ca 172/13*

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. przeciwko J. U. prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą (...) J. U. w P.: utrzymał w mocy nakaz zapłaty wydany w dniu 1 lutego 2008 r. przez Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie o sygn. akt XG Nc 8/08 za wyjątkiem kwoty 20.740 zł z ustawowymi odsetkami od następujących kwot: 752 zł od dnia 8 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty, 15.000 zł od dnia 8 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty, 4.988 zł od dnia 8 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty;

zasądził od pozwanego na rzecz powodowej spółki kwotę 3.500 zł tytułem dalszych kosztów postępowania; oraz orzekł o nadpłaconych przez obie strony zaliczkach.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na podstawie następującego stanu faktycznego, który Sąd Apelacyjny podziela w całości i uznaje za własny.

W dniu 28 lipca 2006 r. roku w P. pomiędzy stronami prowadzącymi działalność gospodarczą została zawarta umowa nazwana umową sprzedaży, której założeniem było podjęcie przez stronę pozwaną długoterminowej współpracy z powodową spółką w zakresie zakupu towarów przez nią produkowanych. W treści umowy strona powodowa oświadczyła, iż jest w stanie terminowo dostarczać zamawiane przez pozwanego towary i że będą one odpowiadały pod względem jakości wymogom określonym przez obowiązujące przepisy prawa oraz normy, dotyczące towarów sprzedawanych na rynku detalicznym. Za przedmiot umowy strony określiły ustalenie warunków nabywania przez pozwanego od strony powodowej towarów. Celem zaś umowy było ustalenie wspólnych ram współpracy jej stron w celu zdobywania coraz większego udziału w rynku konfekcji pościelowej - w oparciu o zasady etyki i ekonomii z poszanowaniem odrębności ekonomicznej i prawnej stron, z takim podziałem, że na pozwanym spoczywała odpowiedzialność poszerzania rynków zbytu, a na stronie powodowej, jako sprzedającym zabezpieczenie zaplecza produkcyjnego. Przedmiotowa umowa została zawarta pod warunkiem podpisania aneksów w postaci aneksu nr (...) zawierającego aktualny cennik wraz z parametrami technicznymi produktów, nazwą towaru i ceną jednostkową tkaniny netto. Umowa została zawarta na czas nieokreślony z zastrzeżeniem, iż żadnej ze stron nie przysługuje prawo do jej jednostronnego wypowiedzenia. W umowie strony ustaliły trzydziestodniowy termin płatności należności wzajemnych liczony od daty wystawienia i doręczenia faktury. Zgodnie z umową zamówienie było uważane za zrealizowane jedynie w sytuacji, gdy zostaną dostarczone pozwanemu, jako kupującemu dokumenty WZ potwierdzające przyjęcie bądź zdanie towaru w ilości i jakości odpowiadającej złożonemu zamówieniu. Brak reakcji na zamówienie w ciągu dwóch dni od daty jego złożenia uznano za przyjęte do realizacji. Strony ustaliły, iż zamówienia od pozwanego będą składane w formie faksu, e-maila, dostarczone osobiście bądź innym sposobem ustalonym przez strony. W przypadku niezrealizowania zamówienia pozwany miał prawo wystawić fakturę stronie powodowej do wysokości wartości zamówienia. Do każdej zaś dostawy strona powodowa miała prawo wystawić tylko jedną fakturę (bez uwzględnienia korekt). Zgodnie z § 8 umowy zamówienia miały być realizowane we wzorach zleconych i wybranych przez pozwanego, które miał dostarczyć pozwany. Strona powodowa przyjęła na siebie całkowitą odpowiedzialność wobec pozwanego oraz wobec osób trzecich za szkody bezpośrednie i pośrednie wynikłe z wad dostarczanych towarów, z ich niewłaściwego oznakowania lub jakiegokolwiek innej niezgodności towaru z wymogami określonymi w umowie i zobowiązał się do ich wyrównania. W przypadku niezrealizowania warunków postanowień umowy strona, której interesy zostały naruszone miała prawo dochodzić od strony przeciwnej odszkodowania. Złożenie takiego roszczenia wobec strony przeciwnej zobowiązuje ją do pokrycia wszystkich udokumentowanych strat. We wszystkich przypadkach, w których umowa przewidywała zastosowanie kar umownych, pozwany miał prawo żądać odszkodowania uzupełniającego, jeżeli kara umowna nie pokryła poniesionych przez pozwanego szkód. Ponadto na podstawie § 15 umowy sprzedaży strony wzajemnie upoważniły się do wystawiania faktur VAT bez podpisu odbiorcy.

Pozwany był powiadamiany w rozmowach telefonicznych, że spółka (...) nie jest w stanie wykonać więcej niż 150 tysięcy metrów tkaniny miesięcznie. Powodowa spółka wykonywała tkaniny na zamówienie pozwanego od podstaw, gdyż nie produkowała tkanin na magazyn, szczególnie, gdy chodzi o wybrany wzór. Wszystkie wzory dla pozwanego były na rynku zastrzeżone i nie mogły zostać sprzedane innemu podmiotowi. Pozwany składał zamówienia często z bardzo krótkim terminem realizacji w sytuacji, kiedy spółka (...) musiała zakupić przędzę i przystąpić do wykonania tkanin. Powodowa spółka dostarczała towary zamawiane przez pozwanego. Towar był wydawany pozwanemu w ten sposób, że w wykańczalni powoda, która znajdowała się w K., kierowca ładował towar, podpisywał dokumenty WZ i z tymi dokumentami jechał do pozwanego. Tam oddawał towar w różnych porach doby, również nocą, różnym osobom - towar przyjmowała osoba akurat przebywająca w siedzibie przedsiębiorstwa pozwanego, nie zawsze była to osoba upoważniona do podpisywania dokumentu WZ. Faktury były wystawiane albo w K., albo w P.. Jeżeli wystawiano je w K. to wiozł je kierowca. Dokumenty WZ miały być podpisywane przez osobę upoważnioną i odsyłane do spółki (...), ale nie zawsze było to realizowane. Część dokumentów WZ została podpisana, a część nie, jednak strony miały

do siebie zaufanie. Nie zdarzyło się, aby pozwany odesłał faktury kwestionując jakąkolwiek dostawę lub reklamując brak dostawy zamówionego towaru.

Nieporozumienia pomiędzy stronami rozpoczęły się od tego, że pozwany rozpoczął działalność konkurencyjną tworząc własną wykańczalnię. Od tej pory powodowa spółka ze swoją wykańczalnią nie była pozwanemu potrzebna do dalszej działalności. W czasie ostatnich już negocjacji pozwany chciał uzyskać obniżkę ceny w wysokości 20 groszy na metrze stawiając sprawę w ten sposób, że jeżeli nie otrzyma obniżki, to nie będzie dalszej współpracy. Pozwany J. U. przestał terminowo regulować należności wynikające z wystawianych przez powodową spółkę faktur. W związku z tym (...) sp. z o. o. pismami z dnia 18 grudnia 2007r. i 7 stycznia 2008r.

wezwała pozwanego do zapłaty należności wynikających z nieuregulowanych faktur oznaczonych następującymi numerami: (...)/ (...), (...) (...), (...), (...), (...), (...) (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...) , (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...) , które to wezwania do daty wytoczenia powództwa pozostały bez odpowiedzi. Suma należności z wymienionych wyżej faktur zamknęły się kwotą 422.370,86 zł. Wszystkie te faktury zostały objęte żądaniem w przedmiotowym sporze. Dnia 8 stycznia 2008 roku została dokonana wpłata na konto firmy (...) sp. z o.o. kwoty 20.740,00 zł na poczet przysyłanych dostaw tkanin i wznowienia współpracy. Na w/w kwotę dnia 31 stycznia 2008 roku została wystawiona faktura zaliczkowa nr (...). Kwota ta została zaliczona przez powodową spółkę na poczet istniejących zobowiązań pozwanego, gdyż powodowa spółka nie chciała realizować nowego zamówienia wobec zaległości płatniczych pozwanego.

Zakwestionowane przez pozwanego wiadomości e-mail zawierające sporne zamówienia nie zostały znalezione na żadnym z komputerów żadnej ze stron. Aby bezsprzecznie stwierdzić, że nie było żadnych manipulacji, ani zmian w konkretnych wiadomościach pocztowych konieczne jest posiadanie tego samego e-maila, jako „wysłanego” jak i „otrzymanego”.

Pozwany w związku z realizacją umów zawartych z innymi kontrahentami został obciążony karami za nieterminowe dostawy lub braki w dostawach tkanin następującymi notami: nr (...) z dnia 20.06.2007 na kwotę 752 zł. z (...) Sp. z o.o.; nr (...) z dnia 17.09.2007 na kwotę 3.000 zł. z (...) Sp. z o.o.; nr (...) z dnia 23.11.2007 na kwotę 11.000 zł. z (...) Sp. z o.o.; nr (...) z dnia 19.11.2007 na kwotę 75.992.40 zł. z (...) Sp. z o.o. i Spółka Komandytowa; nr (...) z dnia 20.12.2007 na kwotę 27.702 zł. z (...) Sp. z o.o. i (...). W związku z powyższym, na mocy § 14 ust 1 i § 7 pkt 8 umowy pozwany wystawił wobec (...) Sp. z o.o. następujące noty: nr 1/2007 z dnia 30.08.2007 na kwotę 752 zł; nr (...) z dnia 26.10.2007 na kwotę 15000 zł; nr (...) z dnia 04.11.2007 na kwotę 3000 zł; nr (...) z dnia 04.12.2007 na kwotę 76000 zł; nr (...) z dnia 04.12.2007 na kwotę 11000 zł. Łącznie dało to kwotę 105.752.00 zł. Pismem z dnia 18 grudnia 2007r. powyżej wymienione noty zostały zwrócone pozwanemu z informacją, że nie zostają uznane. Pismem z dnia 31 stycznia 2008r. pozwany poinformował (...) sp. z o.o. oraz B. W. o dokonaniu kompensaty oraz wezwał do zapłaty pozostałej kwoty, tj. 504.727,53 zł.

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd I instancji dokonał przede wszystkim na podstawie dokumentów złożonych przez obie strony, w tym zawartej umowy o współpracę. Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom pozwanego oraz świadkom przez niego zgłoszonym. W szczególności Sąd a quo odmówił wiarygodności zeznaniom pozwanego, z których wynikało, iż przed złożeniem konkretnych zamówień w powodowej firmie kontaktował się on ze świadkiem P. W. i informował go ile tkaniny i jakiego rodzaju będzie potrzebował na następne okresy oraz że konsultował z wyprzedzeniem możliwości produkcyjne powodowej spółki, informując ile i jakiej tkaniny będzie potrzebował, zaś po otrzymaniu od P. W. w okresie kilku dni do tygodnia lub dwóch stosownej informacji, przekazywał ją świadkowi M. K. i na tej podstawie składane były już konkretne zamówienia z podziałem na wzory, ilości i rodzaj. Zeznania powyższe nie znalazły potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym, w szczególności w dowodach z dokumentów, co jest o tyle istotne, iż strony w umowie z jednej strony nie określiły wielkości minimalnych czy maksymalnych dostaw tkanin, z drugiej zaś - precyzyjnie oznaczyły sposoby składania zamówienia i dopiero te mogły stać się podstawą ich realizacji. Pozostałe okoliczności podnoszone przez pozwanego w jego zeznaniach, w ocenie Sądu I instancji nie miały charakteru istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy. W zakresie, w jakim pozwany zakwestionował autentyczność korespondencji mailowej między stronami Sąd Okręgowy oparł się na wnioskach wynikających z pisemnej opinii biegłego z zakresu informatyki podtrzymywanych konsekwentnie w dalszych opiniach

uzupełniających. Brak materiałów źródłowych w postaci e- maili, które w ocenie pozwanego zostały podrobione lub przerobione, co było następstwem z jednej strony faktu nieprzechowywania korespondencji na serwerach dostawców usług internetowych każdej ze stron, z drugiej zaś niemożności odnalezienia przedmiotowej korespondencji na komputerach powódki i pozwanego, a to z uwagi na uszkodzenie dysku twardego jednego z komputerów oraz braku sporządzania kopii zapasowych korespondencji elektronicznej przez strony, uniemożliwiało biegłemu wyciągnięcie wniosku zgodnego z twierdzeniami strony pozwanej, która z faktu zakwestionowania prawdziwości określonych e- maili wywodziła skutki prawne, nie przedstawiła innego dowodu na poparcie postawionej tezy.

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych Sąd a quo ocenił, że powództwo, jako uzasadnione w znacznej części zasługiwało na uwzględnienie na podstawie art. 535 k.p.c., co skutkowało utrzymaniem w tej części nakazu zapłaty w mocy zgodnie z brzmieniem art. 496 k.p.c., również w zakresie dochodzonych odsetek ustawowych, przyjmując, jako termin wymagalności poszczególnych kwot - daty wynikające z treści wystawionych faktur VAT oraz postanowień umowy.

W przedmiotowej sprawie jest bezsporne, iż strony łączyła umowa z dnia 28 lipca 2006 roku, która funkcjonowała między nimi w sposób nienaganny przez blisko rok od daty jej podpisania, przy czym jeśli chodzi o aspekt osobowy, to współpraca ta datowała się na okres jeszcze wcześniejszy. Przez powyższy okres strony wypracowały określoną praktykę odnośnie realizacji poszczególnych umów sprzedaży, zarówno, co do sposobu zamawiania towaru, odbioru jak i płatności. Pomimo braków w dokumentacji magazynowo - księgową pozwany realizował swoje zobowiązania z tytułu dostaw na podstawie wystawianych przez powódkę faktur. Sytuacja powyższa uległa zmianie dopiero od czasu wystawienia spornych faktur. Ponadto wbrew twierdzeniom strony pozwanej, z treści umowy z dnia 28 lipca 2006 roku nie wynikał obowiązek podpisania dokumentu WZ, jako potwierdzenia przyjęcia towaru w ilości i o jakości odpowiadającej złożonemu zamówieniu. Podpisanie dokumentu WZ nie mogło być potraktowane, jako wyłączny dowód zrealizowania zamówienia i podstawy wystawienia faktury. Skoro, zatem pozwany zaprzeczył, aby otrzymał towar, na który powódka wystawiła faktury VAT, niezrozumiałym jest przyjęcie tychże faktur przez pozwanego lub brak ewentualnego ich odesłania. Sąd I instancji podkreślił dodatkowo, że pozwany w treści zarzutów od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, miał obowiązek wskazać na wszelkie zarzuty i dowody na ich poparcie, podczas gdy reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, powołał się jedynie ogólnikowo na to, że powodowa spółka przedstawiła wyłącznie faktury VAT wraz ze specyfikacją wydania WZ - w części niepodpisaną przez upoważnionego pracownika pozwanego i nie przedstawiła dowodu zamówienia przedmiotowego towaru. Brak stosownej dokumentacji w tym zakresie nie pozwalał na prawidłową pełną weryfikację zgłoszonego przez powoda roszczenia. Pomimo tak sformułowanego zarzutu, strona pozwana nie odniosła się do wyjaśnienia kwestii, które ze wskazanych w pozwie dokumentów WZ i wystawionych na jej podstawie faktur VAT, pomimo ich podpisania, strona pozwana kwestionuje i na jakiej podstawie. Dalszą argumentację i próby wyjaśnienia powyższych okoliczności w składanych licznych pismach procesowych a także podnoszenie w związku z tym nowych twierdzeń uznać należało za noszące cechy naruszenia zasady prekluzji dowodowej w postępowaniu gospodarczym, która z uwagi na datę wytoczenia powództwa obowiązywała w zakresie procesowym rozpoznania sprawy.

Sąd a quo za nieudowodnione uznał również twierdzenie strony pozwanej, że powodowa spółka do listopada 2007r. była wyłącznym dostawcą tkanin do firmy pozwanego, w jego wzorach, co determinowało określenie treści umowy w zawartej formie, jako zabezpieczającej firmę pozwanego przed sytuacją, w której zostanie wypowiedziana umowa z dnia na dzień - co przy tak bliskim zakresie współzależności mogło spowodować paraliż jego działalności, a co w konsekwencji działań strony powodowej miało miejsce. W tym zakresie pozwany nie przedstawił jakichkolwiek dowodów, które można by uznać za przynajmniej uprawdopodobniające podniesione okoliczności. Skoro pozwany, jak sam twierdzi był związany ze swymi kontrahentami szeregiem umów określających szczegółowo terminy, miejsca oraz jakość dostarczonego towaru, nakładających wysokie kary w przypadku nienależytego wykonania umowy, nie logicznym i niezrozumiałym wydaje się okoliczność, iż właśnie pozwany, który sam przygotował treść umowy na piśmie, chcąc zagwarantować prawną jej realizację nie zawarł postanowienia o minimalnych czy maksymalnych wielkościach zamówień.

Pozwany podniósł również, iż w trakcie trwającej między stronami współpracy powód dopuszczał się częstych naruszeń warunków umowy bądź to nie dotrzymując ustalonych terminów realizacji bądź nie wykonując części dostawy czy dostarczając towar poniżej ustalonej jakości. Stwierdzenie powyższe przyjmujące formę zarzutu Sąd Okręgowy uznał za niezasadne i gołosłowne, gdyż działania pozwanego w zakresie próby wykazania nieprawidłowości wykonywania obowiązków umownych przez stronę powodową zostały podjęte dopiero pod koniec 2007 roku, a zatem w okresie, kiedy powstały zaległości płatnicze pozwanego wobec powodowej spółki. Sąd zwrócił także uwagę treść zarzutów od nakazu zapłaty, iż na podstawie analizy zamówień, w całym okresie współpracy z firmą (...) Sp. z o.o. pozwany stwierdził, że powódka średnio rozpoczynała dostawy z tytułu składanych zamówień po ponad 6 dniach od potwierdzonej daty dostawy, a kończyła dostarczać tkaninę lub komplety po 38 dniach od daty, kiedy miała się odbyć dostawa, natomiast w okresie od maja do grudnia 2007r dostawy średnio rozpoczynały się 6 dni po potwierdzonej dacie dostawy, a kończyły po 43 dniach od daty, kiedy miała się odbyć dostawa. Twierdzenia te zawarte dopiero w zarzutach wskazują na fakt, iż pozwany, pomimo faktu występowania nieprawidłowości w wykonywaniu obowiązków umownych sprzedającego przez cały okres współpracy wcześniej nie podejmował jakichkolwiek działań zmierzających do usunięcia tychże nieprawidłowości, czy realizacji wynikających z umowy uprawnień. Powyższa okoliczność może wskazywać wyłącznie na fakt sformułowania przedmiotowego zarzutu wyłącznie na potrzeby niniejszego procesu. Jak bowiem inaczej wytłumaczyć bierność pozwanego w tym zakresie w okresie poprzedzającym wystawienie spornych faktur.

Odnosząc się do podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia przysługujących mu względem powódki roszczeń z tytułu kar umownych, Sąd I instancji uznał ten zarzut za bezzasadny i procesowo niedopuszczalny. Umowa z dnia 28 lipca 2006 roku nie przewidywała w swej treści możliwości i sposobu naliczania kar umownych. Trudno za takie umowne unormowanie uznać sformułowanie umowy dające pozwanemu możliwość wystawienia stronie powodowej, jako sprzedającemu faktury do wysokości wartości zamówienia w przypadku niezrealizowania zamówienia lub zrealizowania niezgodnie z zamówieniem. Jeżeli nawet przyjąć taką konstrukcję umowną to pozwany z przysługującego mu uprawnienia nie skorzystał i pomimo twierdzenia o licznych naruszeniach umowy, co do realizacji poszczególnych zamówień pozwany takiej faktury ani razu nie wystawił. Za nieuzasadniony należy, zatem uznać zarzut pozwanego, iż w związku z nieterminową realizacją zamówień przez powoda, pozwanemu, w oparciu o zapisy umowy przysługiwały kary umowne za nieterminowe dostawy lub braki w dostawach spowodowanymi opóźnieniami w dostawach tkaniny, w wysokości 1.112.640,00 zł.

Pozwany pomimo sformułowania zarzutu o nieterminowym wykonywaniu obowiązków sprzedającego oraz realizacji tych obowiązków niezgodnie z zamówieniem, zarówno, co do ilości jak i jakości tkanin, skierowała do powodowej spółki noty obciążeniowe będące konsekwencją wystawienia not obciążeniowych przez bezpośrednich kontrahentów pozwanego odpowiadające im wartościom kwotowym, dopiero po ich otrzymaniu. Noty te opiewały na należności z tytułu kar umownych, obciążających pozwanego, jednak nie na podstawie umowy z lipca 2006 roku zawartej z powodową spółką, a na podstawie umów zawieranych z odbiorcami tkanin. W tym miejscu należy podkreślić, iż powodowa spółka nie realizowała dostaw bezpośrednio do odbiorców pozwanego, a do jego firmy, w związku, z czym, wobec braku udowodnienia przez pozwanego okoliczności naruszenia terminów realizacji dostaw przez powódkę, nie sposób jest przypisać bezpośredniej odpowiedzialności strony powodowej z tego tytułu.

Umowa z dnia 28 lipca 2006 roku określała natomiast w sposób precyzyjny i wyczerpujący możliwość dochodzenia od powódki należności z tytułu naprawienia szkody powstałej z tytułu nienależytego wykonania przez nią umowy. W takim przypadku pozwany miał obowiązek wykazać fakt i wysokość szkody w sposób dostateczny. Nie sposób uznać za wykonanie powyższego uprawnienia umownego przez pozwanego, który przedstawił stronie powodowej wyłącznie noty obciążeniowe, które to dokumenty, zawierające w swej treści wyłącznie lapidarne sformułowanie podstawy ich wystawienia w postaci „kara umowna” bądź „kara” mogą być traktowane wyłącznie, jako dokumenty stanowiące podstawy do rozliczenia podatkowo księgowego płatnika podatku, nie zaś, jako w sposób dostateczny dokumentujące szkodę, tym bardziej, iż pozwany nie przedstawił dowodów na okoliczność uregulowania obciążających go not.

Dalej, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że wbrew stanowisku strony pozwanej zarzuty złożone w środku zaskarżenia wniesionym od nakazu zapłaty, w postaci nieudowodnienia roszczenia oraz zarzutu potrącenia podniesionego z tzw. ostrożności procesowej wzajemnie się wykluczają. Skoro bowiem strona powołuje się na zrzut potrącenia swojego roszczenia z roszczeniem strony przeciwnej w sposób dorozumiany wskazuje na fakt istnienia tego roszczenia. Inaczej zarzut potrącenia byłby bezprzedmiotowy.

Na koniec Sąd I instancji podniósł, że zgodnie z art. 479<sup>14</sup> § 4 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym sprzed dnia 3 maja 2012 roku do potrącenia w piśmie zawierającym zarzuty mogą zostać przedstawione tylko te wierzytelności, które są udowodnione dokumentami. Przy ocenie, czy przedstawiane do potrącenia roszczenie jest udowodnione dokumentami, pomocnicze znaczenie ma unormowanie zawarte w art. 485 k.p.c. W ocenie Sądu a quo przedstawione przez pozwanego roszczenia nieudowodnione zostały za pomocą dokumentów, o jakich stanowi powołany przepis, bowiem nota księgowa, która nie została przyjęta przez adresata nie może spełniać dokumentu o cechach rachunku zaakceptowanego przez dłużnika, jak również nie została spełniona druga z przesłanek tj. zgłoszenie zarzutu potrącenia nastąpiło w piśmie pozwanego z dnia 31 stycznia 2008 roku, podczas gdy pozew w przedmiotowej sprawie został złożony w dniu 8 stycznia 2008 roku.

W zakresie bezspornego faktu dokonania wpłaty przez pozwanego kwoty 20.740,00 zł, niezakwestionowanej przez stronę powodową, sąd uznał, iż w treści pozwu strona powodowa nie wskazała precyzyjnie na poczet, jakiego zobowiązania pozwanego należność powyższa została zaliczona. Wobec tego, iż w dalszym toku postępowania powódka nie określiła jednoznacznie, na poczet, której z faktur objętych żądaniem zaliczenie tejże wpłaty nastąpiło, sąd uznał roszczenie strony powodowej w powyższej części za bezzasadne, co skutkowało uchyceniem nakazu w zakresie kwoty 20.740,00 zł i oddaleniem powództwa przy zaliczeniu dokonanej wpłaty w poczet roszczeń najdalej wymagalnych.

Uznając, iż powództwo zostało oddalone jedynie w niewielkiej części, w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania sąd zastosował zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, wynikającą z treści art. 98 k.p.c. Poza kosztami określonymi w nakazie zapłaty obejmującymi opłatę sądową od pozwu w postępowaniu nakazowym oraz koszty zastępstwa procesowego strony powodowej, sąd dodatkowo obciążył pozwanego kosztami związanymi z wydaniem głównej opinii biegłego wraz z opiniami uzupełniającymi uznając powyższe koszty za celowe dla dochodzenia przedmiotowego roszczenia. W części niewykorzystanych zaliczek uiszczonych na poczet wynagrodzenia biegłego sąd orzekł o ich zwrocie na rzecz stron wpłacających na podstawie art. 80 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

(wyrok - k. 2164 i uzasadnienie wyroku - k. 2182 - 2194)

Apelację od tego orzeczenia wniósł pozwany, zaskarżając wyrok w zakresie pkt. 2, 3 i 4 oraz zarzucając orzeczeniu naruszenie (zarzuty zostały przytoczone w oryginalnej formie):

1. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń prawnych i faktycznych sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, ogólnikowe wskazanie braku zasadności twierdzeń strony pozwanej, bez określenia, jakich twierdzeń oraz okoliczności nie przyjął, określenie ustaleń faktycznych bez wskazania dowodów, które legły u podstaw ich przyjęcia;
2. art. 233 k.p.c. poprzez zaniechanie obowiązku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, które wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, przejawiające się w uznaniu, że roszczenie powoda zasługuje na uwzględnienie;
3. art. 479<sup>14</sup> § 4 k.p.c. w zw. z art. 485 k.p.c. poprzez uznanie, że pozwany nie udowodnił zarzutu potrącenia;

4. art. 483 k.c. poprzez uznanie, że nieterminowe wykonywanie obowiązków' z umowy przez powoda nie skutkowało prawem pozwanego do naliczenia kar umownych.

W konsekwencji pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, uchylenie wydanego nakazu zapłaty i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

(apelacja - k. 2203 -2215)

Powodowa spółka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

(odpowiedź na apelację - 2287 - 2291)

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja jest bezzasadna.

Przede wszystkim należy wskazać, że skarga apelacyjna pozwanego, ostatecznie, jak wynika z podpisu pod nią, nie została wniesiona przez zawodowego pełnomocnika, a przez samego pozwanego, to jednak - co potwierdza nazwa pisma - została przygotowana przez osobę zawodowo uprawnioną do bycia pełnomocnikiem w procesie cywilnym. A zatem, powinna czynić zadość, co najmniej pewnym minimalnym standardom staranności i jasności wyводу, czego jednak nie czyni. Sądowi Apelacyjnemu znane jest stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 18 czerwca 2010 r., V CSK 448/09 (LEX nr 677914), że zarzuty apelacyjne mogą być formułowane w sposób dowolny i nie muszą ściśle określać dostrzeżonych uchybień ze wskazaniem konkretnych przepisów ocenianych, jako naruszone. W związku z tym, zważywszy także na nieobowiązywanie w postępowaniu apelacyjnym przymusu adwokacko-radcowskiego, dopuszczalne są zarzuty formułowane w sposób ogólny. Tym bardziej niewykluczone są zarzuty wprowadzające konkretne uchybienia, ale odbiegające od argumentacji jurydycznej, nieodnoszące się do konkretnych przepisów, nieposługujące się językiem prawniczym, pojęciami prawno- technicznymi itd., Kiedy więc strony niereprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników formułują zarzuty apelacyjne w sposób nienawiązujący bezpośrednio do określonych przepisów prawa, sąd drugiej instancji musi samodzielnie dokonać jurydycznej oceny dochodzonego żądania i skonfrontować ją z zaskarżonym orzeczeniem oraz stojącymi za nim motywami. Zarzuty mają, bowiem charakter pomocniczy i nie ograniczają swobody sądu. Świadczy o tym także fakt, że art. 368 § 1 pkt 2 k.p.c. nakłada na skarżącego jedynie obowiązek "zwięzłego" przedstawienia zarzutów. Jednakże przedmiotowa apelacja w rzeczy samej operując pojęciami prawno - technicznymi i językiem prawniczym, bardzo dowolnie dobranymi, w rzeczywistości nie zawiera żadnych konkretnych treści odnoszących się do przedmiotowej sprawy.

W apelacji podniesiono, jak się wydaje dwa zarzuty naruszenia prawa procesowego - art. 328 § 2 k.p.c. i art. 233 k.p.c. - ale nie próbowano nawet wykazać, jak te naruszenia prawa procesowego przełożyły się na treść wydanego orzeczenia, a co najważniejsze nie wykazano, na czym konkretnie, w realiach tej sprawy, uchybienia te polegają. Niezależnie od pomieszania pojęć ustaleń faktycznych z oceną prawną tychże ustaleń faktycznych. Zgodzić się należy z Sądem Apelacyjnym w Łodzi w składzie wydającym wyrok w dniu 24 stycznia 2013 r., w sprawie I A Ca 1075/12 (LEX nr 1267341), że nie jest wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. przedstawienie przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez sąd pierwszej instancji. Skarżący ma obowiązek wykazania naruszenia przez sąd paradygmatu oceny wynikającego z art. 233 § 1 k.p.c. (a zatem wykazania, że sąd a quo wywiódł z materiału procesowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia wnioski wynikające z konkretnych dowodów - grupy dowodów). Naruszenie przepisu określającego wymagania, jakim winno odpowiadać uzasadnienie wyroku sądu (art. 328 § 2 k.p.c.), może być ocenione, jako mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy w sytuacjach tylko wyjątkowych, do których zaliczyć można takie, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń

faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej.

W rzeczywistości apelacja pozwanego zawiera niedopuszczalną prezentację własnego stanu faktycznego będącego wynikiem odmiennych ustaleń niż te, poczynione przez Sąd pierwszej instancji w oparciu o zgromadzony materiał. Jednakże polemika z prawidłowymi ustaleniami Sądu i przedstawienie własnej wersji wydarzeń nie stanowi wystarczającej podstawy do uwzględnienia apelacji (wyrok SA w Katowicach z dnia 13 września 2013 r., I A Ca 500/12, LEX nr 1220468). W sytuacji, kiedy Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji jest związany zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego; bierze pod uwagę z urzędu jedynie naruszenia prawa procesowego prowadzące do nieważności postępowania, a związanie to oznacza, że sąd drugiej instancji nie bada i nie rozważa wszystkich możliwych naruszeń prawa procesowego popełnionych przez sąd pierwszej instancji (por. wyrok SN z dnia 18 czerwca 2010 r., V CSK 448/09, LEX nr 677914), sformułowanie zarzutów w taki sposób, jak w przedmiotowej skardze apelacyjnej, zwalnia Sąd ad quem od bliższej analizy tych zarzutów. Tym niemniej należy podnieść, że przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej wyższej instancji i skarżącemu na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny, bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności (wyrok SA w Szczecinie z dnia 13 marca 2012 r., I A Ca 62/13, LEX nr 1344197). Sąd I instancji sprostał wszystkim tym wymaganiom, poczynił ustalenia faktyczne, wyjaśnił, na jakim materiale dowodowym oparł swoje ustalenia faktyczne, dlaczego pewnym dowodom odmówił mocy dowodowej lub wiarygodności i dokonała oceny prawnej ustalonych faktów.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu apelacji, naruszenia art. 479<sup>14</sup> § 4 k.p.c. w zw. z art. 485 k.p.c. poprzez uznanie, że pozwany nie udowodnił zarzutu potrącenia, trzeba przede wszystkim podnieść, że zarzut ten jest wewnętrznie sprzeczny. Kwestia udowodnienia faktów, z których wywodzi się skutki prawne, to jest zagadnienie oceny na płaszczyźnie art. 6 k.c., która znajduje procesowe odbicie w treści art. 232 k.p.c. i art. 233 k.p.c. Natomiast zupełnie innym zagadnieniem jest kwestia oceny dopuszczalności zgłoszenia zarzutu potrącenia w odrębnym postępowaniu gospodarczym, w sprawie wszczętej przed dniem 3 maja 2012 r. Prawdą jest, że Sąd Okręgowy nieprawidłowo uznał, że w tej sprawie potrącenie było niedopuszczalne, gdyż przedstawione przez pozwanego roszczenia nieudowodnione zostały za pomocą dokumentów, o jakich stanowi przepis art. 485 k.p.c., bowiem nota księgowa, która nie została przyjęta przez adresata nie może spełniać dokumentu o cechach rachunku zaakceptowanego przez dłużnika, jak również nie została spełniona druga z przesłanek tj. zgłoszenie zarzutu potrącenia nastąpiło w piśmie pozwanego z dnia 31 stycznia 2008 roku, podczas gdy pozew w przedmiotowej sprawie został złożony w dniu 8 stycznia 2008 roku. Sąd ad quem nie podziela tej oceny, gdyż w procesie został zgłoszony jedynie zarzut umorzenia wierzytelności na skutek dokonanego wcześniej potrącenia i data wniesienia pozwu nie może mieć tym wypadku znaczenia, jednak uchybienie to nie miało to większego znaczenia, gdyż jednocześnie Sąd I instancji dokonał merytorycznej oceny istnienia wierzytelności zgłoszonej do potrącenia i prawidłowo przyjął, że wierzytelność taka nie powstała, a zatem nie mogło dojść do potrącenia.

Sąd II instancji podziela całą argumentację jurydyczną Sądu a quo w zakresie oceny zarzutów pozwanego zgłoszonych w zarzutach od nakazu zapłaty, w tym także ocenę dotyczącą: braku podstaw do żądania zgodnie z umową załączenia dowodu zamówienia towaru, jako dowodu na zrealizowanie zamówienia, oraz braku możliwości i sposobu naliczania kar umownych. Pozwany wobec postanowienia umowy, że przypadku niezrealizowania warunków postanowień umowy strona, której interesy

zostały naruszone, miała prawo dochodzić od strony przeciwnej odszkodowania, miał prawo dochodzić odszkodowania za nienależyte wykonanie umowy, jak np. nieterminowe dostawy, niewłaściwa jakość towaru, ale

nie zdołał udowodnić w tym procesie, że takie zachowania powodowej spółki miały miejsce i spowodowały szkodę w konkretnej wysokości. Apelacja nie zawiera żadnych argumentów jurydycznych, logicznych lub wynikających z doświadczenia życiowego, które by tę ocenę zmieniły.

Z tych wszystkich powodów apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c.